

20 gr.



Skaut

*Dwutygodnik młodzieży harcerskiej
założony w r. 1911 przez A. Małkowskiego*



N U M E R 9.

Z POD REDAKTORSKICH NOŻYC



MOJE GAWĘDY Z CZYTELNIKAMI

Numer obecny ukazuje się z niezaczemnym opóźnieniem. Opóźnienie to było celowe. Redakcja nie chciała, aby numer wychodzący z datą 15 maja, a więc już niejako po Walnym Zjeździe — ukazał się bez sprawozdania z tegoż Zjazdu, ponieważ jednak odośne rękopisy drukarnia otrzymała dopiero 14, oczywiście jest rzeczą, że ze względów technicznych numer musiał się nieco opóźnić.

Spodziewam się jednak, że z tem większą powitacielką radością i z tem większym przeczytacie zaciekawieniem. Numer na prawdę jest bardzo aktualny, materiał tak się w nim dobrał, że nawet nożyce zawiesiłem na kolku, i tylko gdzieśnie, a tu i ówdzie coś tam, zresztą niezaczemnie, ołówkiem skreśliłem.

Raz trzeba ludziom dogodzić — mruknięło do mnie moje dobre serce, a kosz redakcyjny, słysząc to, przewrócił się i już nie do niego wrzucić nie mogłem. Nawet listu.

A pisali do mnie tak, przysyłając artykuły:

...za to wszystko największą nagrodą dla nas będzie ta skromna wzmianka, dzięki której i t. d.

albo:

...wielką przyjemnością dla nas będzie utrwalić w kronice nieśmiertelnej „Skauta” kilka tych wspomnień.

albo:

...próbujemy (odpisuję tak jak napisano) raz jeszcze, i raz jeszcze ryzykujemy 30 gr. na znaczek pocztowy. Czujmy!

Ale niech choć jedno nożyce będą bez odpowiedzi na listy, tembardziej, że nie na wszystkie potrafię odpowiedzieć. I tak list dha Tadeusza Wachta z Kamionki Strumielowej skierowałem do naszego referenta radiowego w sprawach technicznych (dha Barszczewskiego) i zapewne odpowiedź już nadeszła.

Dhowi St. B. z Miawy odpowiem po przeczytaniu rękopisów w następnym numerze.

A teraz dla ożywienia tych nożyc, których boję się, że już nikt nie czyta, dwa obrazki na przynętę i parę dobrych rad.

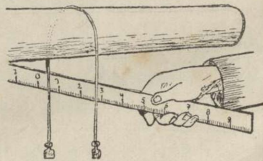
Nie wiem jak to teraz, ale za moich młodych lat, to największym grzechem skautów było że „strasznie niszcza buty” na wycieczkach. Otóż moja rada: podeszczę doskonale konserwując olej lniany, którym przy każdym czyszczeniu trzewików należy podeszczę wysmarować. Zeby buty nie straciły

fasonu i aby nie pękały na zgięciach utworzonych w czasie chodzenia, wiesz trzewik po zdjęciu w dwie ręce i wyprostuj go tak jak



na obrazku, doskonały sposób. Niezapomnij też bucik zawsze na noc dokładnie rozsunąć, aby się dobrze przewietrzył.

Drugi obrazek, nie wymaga specjalnych objaśnień, jest to niesłychanie prosty a



kladny sposób mierzenia szerokości (średnicy) drzew i drągów okrągłych wiszących poziomo. A jak zmierzysz w równie prosty sposób drzewo rosnące?

Pomyśl, narysuj, napisz a masz bracie moją rękę, że się znajdziesz w następnym nożycach.

Ale, ale... bylbym zapomnieli, a tam na str. 169 koło kamienia męczy się zastęp kukulek, i naproczemnie usiłuje rozwiązać problem harcerek postawiony im przez drużynowego. Jeśli nie spełnił jeszcze dobrego uczynku i węzeł na chustce Twojej jeszcze nie rozwiązywał spiesz im z radą na piśmie na adres naszej redakcji. Być może, że twój święty pomysł wywali ich z opresji.

NAJSTARSZY
NAJWIĘKSZY
NAJTAŃSZY

SKAUT

DWUTYGODNIK
MŁODZIEŻY
HARCERSKIEJ

WYCHODZI WE LWOWIE POD REDAKCJĄ WIKTORA FRANTZA

T O M XX.
NR. 9. (280).

ORGAN ZARZĄDÓW Oddziałów Z.H.P.
L W O W — P O Z N A Ń — T O R U Ń

ROK 1934
15 M A J A

NASZ XIV ZJAZD WALNY

Radośnie i słonecznie witało Wilno wodzów pracy harcerekkiej, śmiejąc się zielenią swych drzew, odbłaskiem okienek w starych uliczkach, żywiolowem „Czuwaj” rzucanem przez ruchliwych suchów. Pogoda i serdeczny nastrój udzieliły się też obradom. Znać Wilno oczarowało starszyzną harcerekką; zasłuchano się w rytm serca Polski, które tu tak dotąd nie bije, że idąc za jego posłuchem hen od wisłanych równi dwukrotnie wycieczka tędy drogę żołnierza budzącej się Polski szeregiem drewnianych krzyży. Walka o ziemie wileńską — to nie tylko bój orężny o Niemen, Wilgę, Dźwiny, ale też zmaganie z „człowiekiem małym” co z podwórza własnego, cisnego nie widział nadludzkiego wysiłku budzielieli narodu, i miał wierzyc w moc powstającej Polski, w czystość ideową Żołnierza i Wodza — osławianych Ostrobramską kaplicę lasem bałnetów, wbrew żądaniom ówczesnej polityki europejskiej.

I żołnierza zwyciężył.

Ostatni Zjazd Walny — to też przegrana „małego człowieka”. Są ludzie bezwiarzy — widzący wszędzie podstęp, nieszczerść — morituri naszego życia. Harcerstwo oczyszcza od nich — a natomiast coraz bujniej rozwija się wzajemne zaufanie — współpracu, w myśl tezy Skauta Naczelnego:

„Gdy ktoś nie może sumiennie iść wymaganą drogą, jedyny kurs jaki może wziąć prowadzi do jego komendanta albo do mnie, a jeżeli nie możemy uzgodnić swych poglądów, pozostaje mu jedynie opuścić pracę”.

Żywiołowa owację zgotowano Przewodniczącemu Związku Druhowi Grażyńskiemu i Naczelnikowi Harcerzy. Stanowi to zewnętrzny dowód zaufania i uznania dla kierowników pracy.

„Cokolwiek w Polsce powstanie piękne i dzielności, czystości odbije od smutku dnia codziennego, zawsze znajdą się ręce, które obraz zamażą, zamienią na szary — bury. Skautci! Jeśli nie chcecie, ażeby Polska też była szara — bura, ażeby nie mogło się w niej utrzymać czyste światło i czyste serce — nie pozwólcie na to! Niech w Waszych zastępach, w Waszych drużynach, w każdej pracy, jaką podejmiecie, będą wszystkie barwy tęczy, ale niech nie będzie zarostu i burzości — nie będzie gnuśności, niedołęstwa, nieszczerości, nieporządku” — powtarzam Wam słowa Maikowskiego dziś w chwili gdy ludzi mała chęć przyciemnia Harcerstwo.

Projekt nowego statutu przedstawiony na Zjeździe jasno wytycza zrab harcerekkiej ideologii wprowadzając do statutu prawo i przyrzeczenie.

Prawo i Przyrzeczenie harcerekkie było złotą strzałką pokolenia, które swem życiem budowało Polskę — „Dobrze się Jej zasluzęło”. Prawo harcerekkie nadal będzie Białym Jeleniem wiązującym dzisiejszych harcerek do Polski Mocarstwowej.

L. Czarnik.

WICI, WICI, WICI...

Złot Starszego Harcerstwa odbędzie się w okresie między 1-ym a 17 sierpnia r. i trwać będzie przez 15 dni, z czego pierwsze 6 dni będzie poświęcone na wycieczki po Podolu, Małopolsce Wschodniej i Huculszczyźnie, a 9 dni następnym na prace w obozie. Przewidywane są także wycieczki po czasie obozowania dla zgłoszonych oddzielnie uczestników i uczestniczek Złotu.

Terem i miejsce Złotu. Złot odbędzie się na terenie Huculszczyzny, w powiecie Kosowskiem. Miejsce obozów złotych odnaléż każdy może narazić tylko na mapie sztabowej W. I. G. 1:100,000 „Zabie“ (pas 56, Słup 39) na północ od Zabiego nad potokiem Krzina, kóta 870.

Kosztozory. Szczegółowe dane w tej sprawie są opracowane i będą ogłoszone, w każdym bądź razie koszty pobytu na zlocie (obozowanie) nie przekroczą 20 zł.

Obozowanie. Złot podzielony będzie na dwa obozy: żeński i męski. Obozujemy w małych, przyniesionych ze sobą namiotach. Niewielka odległość poszczególnych obozów od siebie ułatwiać będzie urzeczywistnienie wspólnych części programu.

Gwiazdzistość Złotu. W określonym promieniu od miejsca Złotu (50 km dla druhn i 100 km dla druhn) nie będzie wolno posługiwać się koleją, autobusami, wynajętymi furmankami.

Jak więc dostać się na miejsce Złotu? Środki dozwolone: piechota, rowerami, łodziami. Środki zalecone: kajaki, sztywowe, samoloty. Po przybyciu odpowiedniego, minimum szlakiem zatwierdzonym przez Komendę Złotu, w przeciagu co najmniej 5 dni, wszyscy uczestnicy wkroczą o określonej porze na teren Złotu, wnosząc ze sobą zdobytą lupę, dużo dobrego humoru, zapal do pracy i... materiały do obozowania.

Huculszczyzna — teren złotu. Najbardziej na południe wysunięta część Polski, obdarzona najcieplejszym klimatem i największym uświetnieniem — to Huculszczyzna. Wejścieta między Rumunję (Bukowina, Siedmiogród) i Czechosłowację rozciąga się na terenie trzech powiatów (kosowski, nadwórniański, kolomyjski), obejmując najspanialsze polskie partie Wschodniego Beskidu (Czarnohora, Gorgany, Czurywcy), oraz typowe górskie rzeki (Czeremosze) oraz niezmiernie obszary lasów i polonin. Obok stromych, niebezpiecznych urwisk — łagodna złocza polonin, obok rwących potoków — ciche i spokojne jeziora, oto bogactwo huculskiego krajobrazu. W lasach, przeważnie świerkowych i jodłowych, możemy spotkać niedźwiedzie, rysie i jelenie, a w rzekach pstragi i oryginalne, obrzymie głowacice.

Huculszczyzna oddzielona od reszty Polski górami mało się „ucywilizowała“, zachowując wszystkie cechy samorodnej swojszczyzny i stając się mocnym bastionem regionalizmu. Przyciąga zarówno etnografa, jak lingwistę, malarza czy też zwykłego turystę. Godny jednak największego zainteresowania jest sam lud huculski. Pasterze z potrzeby, artyści z zamiłowania — stworzyli własną, uznaną i podziwianą sztukę tak garneńską jak i tkacką, snycerską czy nawet kuźnierską. Ten lud chociaż o typie mało słowiańskim, wyznania grecko-katolickiego, mówiący specjalną gwara jest jednak głęboko przywiązany do Polski i posiada niejedną piękną kartę w historii Rzeczypospolitej, pięcioletnią wojną swych najlepszych synów, którzy pierwsi stanęli gromadnie w szereżach legionowych bojowców niepodległości.

WK.



BUDUJEMY STANIC!

Fundusz budowy wzrósł ostatnio o następujące kwoty:

Opłaty od kart uczestnictwa w Zjeździe Oddziału we Lwowie, dnia 25 marca łącznie zł. 4750;

1. Dr. Harcezy, im. Lisa Kuli, Rozwadomół, zł. 2-; Piękny wyraz łączności ze Lwowem środowiska świeżo do Chorągwi Lwowskiej przyłączonego!

1. Dr. Harcezy, Brzeżany, zł. —50; Ci — zawsze!

3. Dr. Harcezy, Brzeżany, zł. 103; Te trzy grosze prócz całego złotego, jakie są wymowne! Wieg każdy grosz ofiarnie przekazuje na Stanicę? Przykład godny naśladowania!

Dh. Władysław Janczyzsyn, Brzeżany, zł. 1-;

2. Dr. Harcecek, im. M. Konopnickiej, Brzozów, zł. 3-; Litera „b“ bezwzględnie staje się dla Stancji sześciolwą — po Brzeżanach przychodzi Brzozów w szranki. Pamiętaj i „Budujemy“ zaczyna się na „b“, więc cieszmy się.

Wkońcu zaznaczyć trzeba, że słabiej płyną tylko datki w papierach wartościowych. Kilka zdeklarowanych dolarówek narazie tylko „wisi“. Na tem polu produją Zachy Chorągwi Harcezy, ponieważ połowa dolarówki już jest „murowana“, a reszta też realna i bliska.

Razem mamy zł. 13.015.09.

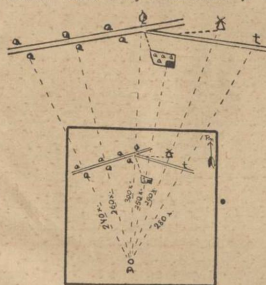
ZASTĘPOWY — CHŁOP POMYSŁOWY

WILK NIEZŁOMNY

9. Kalosz.

Zastępowy wtajemnicza Stacha, największego cwaniaka w zastępie w całą sprawę. Omawia wszystkie za i przeciw i na najbliższą wycieczkę każe mu zabrać do plecaka kalosz.

W sobotę po południu zwala się cały zastęp do lasu i zakłada biwak. Pełno ruchu, gwaru i śmiechu. W pewnym momencie zastępowy zarządza przegląd. Mietkowi zginała czapka, wobec czego zastępowy nakazuje odłodzić nietylko czapki, ale i winowajcy. Zółtodzioby stanął bezradnie, lecz Franek-wyga myszkuje i weszły. Jest — krzyknął nagle, wskazując na ślad kalosza w świeżej kretowinie; to jest ślad winowajcy. Zaczęto zatacać koła po trawie, by tylko odnaléż dalsze ślady i znaleziono je na



piaszczystej drodze. Prowadziły do „Zajeźczy krynicy“, wyszono tam niezwłocznie. Wypadło przejść przez duży trawnik i tu się ślad urwał. Nie pomogły nawet koła, gdyż ani na piasku, ani na błocie nie odnaléżono śladu kalosza. Lecz Franek odrywał z poprzedniego śladu prawa podeszew i to pozwoliło do odkrycia wkrótce dalszego śladu. Okazało się, że sprawa zjął kalosz z nogi dla zmylenia tropicieli. Kalosz był z lewej nogi. Wiele razy trop był jeszcze mylony, lecz przeciw wkońcu znaleziono czapkę i fatalny kalosz. Chodziło jeszcze o sprawcę. Nikogo obcego nie było na biwaku, a z drugiej strony wszyscy brali udział w tropieniu i wszyscy stawali do przeglądu. Jednak porównano narysowany przez Franka ślad ze wszystkich butami i okazało się, że zupełnie od-

powiada Stachowej podeszwie. Wtedy przypomniało sobie, że coppersda wszyscy pracowali, ale przecież Stacha dłuższy czas nie było. Któżby tam wtedy do tego przewyżwał jakąś wagę. A wszystko nazywało się: „Lapaj złodzieja“.

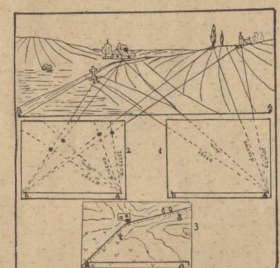
10. Stare historie.

Nauka o terenie dzieli się na: a) terenoznawstwo, które mówi o formach terenowych np. płaski, pagórkowaty, górzasty, przejściwy, zakryty i t. p. i określa możliwości użycia tych terenów do ćwiczeń;

b) kartoznawstwo, dające nam teorię mapy i jej użycie;

c) zdjęcia terenowe, które uczą nas rozmaitych łatwych sposobów sporządzania szkiców.

Szkice dzielą się na topograficzne i perspektywiczne, szkole topograficzne to: szkice sposobem domierania, sposobem wcięć, „na oko“, szkice z mapy, szkice zamkniętego wieloboku, szkice marszowy. Warunkiem szki-



cowania jest szybkość sporządzania i dokładność, czyli zgodność z terenem. Najłatwiej i najszybciej wykonuje się szkice „na oko“, lecz jest on najmniej dokładny. Wykonuje się go z jednego miejsca. Na szkicowniku wyznacza się kierunek północny, następnie zaznacza się własny punkt postoiu: A. Z punktu tego celujemy na poszczególne przedmioty terenowe, oceniamy odległość i przesymsy na szkicownik w odpowiedniej podziale, zaznaczając na poszczególnych liniach ocenione odległości. Kóło dróg w terenie rosna wysokość drzewa, lub stoją słupy telegraficzne albo figury. Zaznaczając położenie kilku oddalonych drzew przyrodnych otrzymamy kierunek drogi. Szkic ten wykonujemy wtedy, gdy nie chcemy zostać zauważeni przez przeciwnika.

Drugim skolei co do łatwości i szybkości wykonania jest szkic sposobem w c i e k. Wykonuje się go z dwóch punktów w terenie. Po przygotowaniu szkiecownika, wyznaczeniu kierunku północnego i podziałki, obramy sobie dwa punkty w terenie, z których mamy dobre pole obserwacji. Stajemy w punkcie A i wyznaczamy najpierw linię kierunku na obrany punkt B. (patrz rysunek). Następnie celujemy na poszczególne przedmioty terenowe i wykreślamy linię kierunkową. Dla łatwiejszego zapamiętania zaznaczamy sobie te linie np.: kościół, drzewo, dom i t. d. (patrz rys. 1). Przechodzimy potem do punktu B, mierząc krokami odległość, i zaznaczając ją na wykreślonej linii. Linia AB jest podstawą szkicu i może służyć także za podziałkę. W punkcie B. celujemy tak samo, jak w punkcie A. Każda para linii kierunkowych, wykreślonych do jednego przedmiotu, daje w punkcie przecięcia się miejsce położenia tego przedmiotu w terenie (rys. 2). W punktach tych możemy położyć znaki konwencjonalne przedmiotów i otrzymamy w ten sposób szkic obserwowanego terenu (rys. 3). Szczegóły, które nie możemy nanieść „wyciemni”, nanosimy na oko w stosunku do wyznaczonych już przedmiotów. Przy celowaniu na przedmioty należy uważać, aby kąt wycięcia nie był mniejszy od 45°, ponieważ przy ostrzejszych kątach popełniamy większe błędy. Szkic ten nie jest dokładny, jednak daje zadawalający obraz terenu. Nadaje się podobnie, jak szkic „na oko”, do wykonania wtedy, kiedy zależy nam na szybkości i na możliwym ukryciu się przed argusowym wzrokiem przeciwnika.

GOŚPIODARUJ DOBRZE!

8. Antykwarnia.

Zbliżający się koniec roku szkolnego nasuwa możliwość zorganizowania antykwarni książek szkolnych. Przedsiębiorstwo takie o charakterze samopomocowym, zwłaszcza

w miejscowościach gdzie nie ma antykwarni, nie będzie tworzył konkurencji, której zawsze się wystrzegamy, nie będzie więc nikomu „sola w oku”, a przeciwnie przyniesie zadowolenie rodzicom, dając im możliwość zakupu książek szkolnych na dogodnych warunkach.

Przedsiębiorstwo antykwarniane trzeba zorganizować w ciągu 1-2 miesięcy przed końcem roku. W tym celu trzeba 1. sprawę omówić z dyrektora szkoły, oraz 2. zapewnić sobie odpowiednie fundusze zakładowe. 1. Władza szkolna musi nam udzielić swego zezwolenia, poradzili lub zaradzali braku odpowiedniego kąta i szczyt. Władza szkolna poinformuje was kompetentnie, które podręczniki szkolne z obecnymi obowiązujących, będą odpowiadały wymaganiom i przepisom w przyszłym roku szkolnym. Kierownictwo szkolne poda oficjalnie do wiadomości rodziców i uczniów fakt powstania waszej placówki, równocześnie ją polecając. Być może, że szkoła wymagać będzie, aby część książek rozdano uboższym bezpłatnie, lub po zniżonych cenach, przyczem Koło Rodzicielskie udzieli na ten cel jakiejś kwoty. Być może, że kierownictwo szkoły zechce ustalić ceny minimalne i maksymalne na poszczególne podręczniki. Celem uniknięcia nieporozumień wszystko należy dokładnie omówić, przedstawiając równocześnie Kierownictwu Szkoły do aprobaty projektowany sposób sfinansowania przedsiębiorstwa. 2. Kapitał będzie zawsze najtrudniej osiągalnym warunkiem powodzenia waszej imprezy. Brak kapitału można zastąpić zaangażowaniem komisowej sprzedaży podręczników.

a) uczeń oddaje nam bezpośrednio po ukończeniu nauki swoje książki przyczem cenę ustalacie wspólnie, lub uczeń podaje swoją cenę, której musicie się trzymać. Wam przypadnie po ewent. sprzedaży 10% od ceny. Oczywiście każdemu musicie wydać potwierdzenie odbioru, za każdą książkę musicie oznaczyć numerem i wpisać ją do „Księgi towarowej” w/g podanego wzoru:

L. p.	Data otrzymania	Nazwisko i kl. oddającego	Książka	Cena		Komu sprzedano	Potwierdzam odbiór pieniędzy za sprzedaną moją książkę
				zł.	gr.		
			tytuł do kl.	zł.	gr.		zł. gr. data i podpis

W tym celu należy wyznaczyć odpowiednie miejsce w terenie, najlepiej w miejscu, gdzie nie ma innych przedmiotów, które mogłyby zakłócić obserwację.

Po sprzedaży książki zwrócić pieniądze właścicielowi (żądać potwierdzenia) zatrzymując sobie umówiony procent. Ten sposób wyklucza wasze ryzyko, gdyż niesprzedane książki w kilka dni po rozpoczęciu roku zwrócicie właścicielowi, cały zaś wasz dochód zostanie wam w gotówce w ręce.

b) Przyjmując książkę na własność, cenę ustalacie „krakowskim targiem”. Za używane podręczniki ofiarować możecie 1/3—1/2 ceny podręcznika nowego, zależnie od stanu zużycia. Sprzedawca można 10—30% drożej. Stosunkowo duży zarobek utrונה najczęściej w pewnym stopniu w zakupionych książkach, których nie zdołacie rozsprzedać, a liczyć się trzeba. Ze za rok książki może wyjść z użycia, tego ryzyka najczęściej nie pokryjecie, chcąc sprzedawać tylko 10% wyżej ceny kupna. Przy kupnie książki musicie wypłacić należytostę pieniadzi, możecie też wydać swego rodzaju „bonny”, które wykupicie gotówką po sprzedaży książki, lub w terminie zgóry oznaczonym np. do trzech miesięcy. Możecie też wzmacniać za książki wysłać danemu uczniowi podręczniki do następnego klasy. Gdy nie posiadacie jeszcze potrzebnych książek wydajcie „bonny”, którym uczeń zapłaci książkę, gdy ją później otrzyma. Przy „bonnach” wskazane jest cenę sprzedaży w pewnym stopniu obniżyć wtedy uczeń chętniej będzie kupował w was swoje książki, a nie pójdzie gdzieś indziej. Właściciela „bonny” musicie traktować jako swego „stałego klienta”, który tylko w was swoje książki sprzedaje i tylko u was poczyna swe zakupy. „Bonny” w nastawieniu na sprzedaż traktowane będą jako działanie wewnątrz szkoły, gdyby jednak przyszło wam wydać „bonny” rodzicom, lub komus z poza szkoły, to trzeba na „bonnie” będzie najprawdopodobniej i nakład stempel, aby unajmniej przykrych konsekwencji ze strony władz skarbowych.

Przy zakupach książek liczenie się z prawdopodobem zapotrzebowaniem. Gdy w zakładzie istnieją np. 2 oddziały kl. 3-ciej, a tylko 1 oddział kl. 2-giej, to nie kupujecie wszystkich książek z klasy 3-ciej, bo na drugi rok będzie tylko 1 oddział kl. 3-ciej, połowy więc kupionych książek nie potraficie sprzedać. Z tych względów zaliczyć trzeba stosowanie systemu sprzedaży komisowej, równocześnie przy częściowym zakupowaniu książek na własność.

Zwrócić należy uwagę na kolejność zapotrzebowania książek. W tym celu złożyć sobie księgę zamówień i będziecie rzetelnie przestrzegać by książkę na którą jest duże zapotrzebowanie dostał ten, kto pierwszy zamówił. Nie wolno w żadnym wypadku robić przetargu „kto więcej da”, bo to jest t. zw. paskarstwo.

Gdy szkoła nie umie was poinformować, czy ten lub ów podręcznik będzie w przyszłym roku w użyciu kupujecie tylko warunkowo.

Kolegom z ostatniej klasy nie wypada dawać „bonnow”, gdyż wielu z nich będzie miało trudności zgłoszenia się później po pieniądze. Na ten cel musicie uzyskać pewną ilość gotówki. Być może, że udzieli wam odpowiedniej pożyczki dyrekcja, lub Koło Rodzicielskie.

pozostałe jeszcze do omówienia pewien szczegół. Ktoś uradowany, że przeszedł do wyższej klasy poduraje wam swoje podręczniki, z życzeniem „niech ich nie widzę”. Zrobicie dla siebie lepiej, gdy przy im oświadczenie książki, potem potwierdzenie odbioru datku w odpowiedniej kwocie. Wychodzi to na jedno, ale... gdy dostalście darmo, to drugi będzie żądał, by książkę jemu odstąpić darmo; gdy natomiast książki kupicie, a tylko sprzedajcie, zwracanie się na waszą korzyść należytyości, to ustalenie ceny sprzedaży nie będzie budzić niczych zastrzeżeń.

W rozwoju przedsiębiorstwa antykwarnianego uda się czasem pójść znacznie dalej, nawiązując kontakt z antykwarniami innych szkół, co może przynieść obopólną korzyść. Wasza zdolność prowadzenia opisanego powyżej przedsiębiorstwa wykaże się w tem, że po „sezonie” nie zostanie wam w zysku, ani jedna książka, a tylko gotówka. Za słuszną zasadę przyjąć wypada, że gdy uczeń daje wszystkie swoje „stare” podręczniki, to powinien za niewielką dopłatą dostać wszystkie potrzebne mu podręczniki „nowe”. Sprzedaż podręczników nieużywanych omówimy wraz z „kramikami szkolnymi”.

PRZED ZŁOTEM NA ŁOTWIE

Początków ruchu skautowego na Lotwie szukać należy w czasach Wielkiej Wojny. Pierwsze oddziały, organizację przynależną do Rosyjskiej Org. Skaut., powstały w Rydze i Cesis. Z chwilą okupacji niemieckiej musiał praca przerwać. Pierwsze lotewskie jednostki skautowe powstały w latach 1917—1918 w Cesis, Aluksne i Talsi. W r. 1920 odbył się w Rydze zjazd instruktorów, który doprowadził do zjednoczenia i założenia wspólnej Organizacji „Latvijas Skautu”. Kierownictwo Organizacji objął o dziś dnia jej sprawuje gen. K. Gopper. Pierwszy Zlot Narodowy odbył się w r. 1923. Ponieważ dotąd dawał się odczuć brak kierowników pracy skautowej — rozpoczęto intensywną akcję kształcenia starszyszy. Zorganizowano szereg kursów, wydano wiele podręczników skautowych. Od r. 1926 wy-

chodzi czasopismo skautowe „Ugurskurs”. Rok ten jest początkiem ruchu wileńskiego i starszo-harcerskiego na Lotwie.

Drugi narodowy Zlot Skautów Lotewskich w r. 1928 zakończył to niecieleście pracy od podstat, a rozpoczął okres ofensywy skautowej wgląd i wszcz. Ulepszone metody pracy, opracowano statut organizacji, wydano regulaminy i usprawiono organizację wewnętrzną. Dzięki temu org. skautów lotewskich wzrasta liczebnie z roku na rok. Liczy obecnie: 123 jednostek z 434 instruktorami, 642 starszymi harcerzami, 2677 skautami i 1087 wileczkami.

III. Narodowy Zlot Skautów Lotewskich odbywać się będzie w roku bieżącym od 21 do 30 lipca w Rigas Jurlama-Asari 2.

Program ogólny:

20. VII. — przyjazd uczestników, ognisko obozowe,
 21. VII. — otwarcie obozu, pierwsze wielkie ognisko zlotowe,
 22. VII. — nabożeństwa, uroczystości w obecności Prezydenta Lotwy, rządu i korpusu dyplomatycznego, — tańce ludowe, przedstawienia, zawody sportowe, odwiedzin i zwiedzanie, wielkie ognisko zlotowe,
 23. VII. — wycieczki, wieczorem zebranie instruktorów-kierowników pracy skautowej, ogniska okręgów skautowych lotewskich,
 24. VII. — zajęcia skautowe, bieg skautowy z przeszkodami, wielkie ognisko,
 25. VII. — wycieczka do Rygi, wspólny obiad, zwiedzanie,
 26. VII. — wycieczki dla skautów z zagranicy do miejsc według wyboru, przyjazd gromad wileczych, wileczce ognisko zlotowe, ogniska okręgów skautowych lotewskich, otwarcie obozu wilecząt, zajęcia w grupach, wielkie ognisko zlotowe i wileczce (osobno),
 28. VII. — odwiedzin i zwiedzanie, wspólne, wielkie ognisko zlotowe,
 29. VII. — nabożeństwa, zwiedzanie obozu przez gości, uroczystości zamknięcia Zlotu, przedstawienia, tańce ludowe, gry i zawody, zabawy, — zakończenie wielkim ogniskiem zlotowym,
 30. VII. — wspólne gry narodów dla wilecząt, zwinięcie obozu zlotowego, pożegnanie, wyjazd.
- Skautci z zagranicy mogą brać udział w następujących zawodach (zastępami):
22. VII. — zawody sportowe,
 24. VII. — skautowe biegi z przeszkodami,
 26. VII. — bieg starszo-harcerski,
 27. VII. — 24-godzinna wycieczka (dzień i noc).

Z Polski wyjeżdża na Zlot ten reprezentacja z trzech Chorągwi: lwowskiej, warszawskiej i wileńskiej. Komendantem wyprawy jest hm. Aleksander Szczykiewski.

Po Zlocie projektowany jest 10-dniowy obóz drużyny lwowskiej nad morzem.

St. Akielaszek

GLÓS ZABIERAJA

I. Drużyna ze Sokala. Popołudniu 3 maja b. r. o godz. 2-giej odbyły się w Sokalu doroczne drużynowe zawody marszowe, na 10 km, połączone ze strzelaniem z broni wojskowej. Startowało 18 drużyn, reprezentujących wszystkie organizacje powiatu. Zwyciężyła drużyna Harcerzy im. W. Łukaszińskiego pod komendą dha druž. H. O. Martyniaka. Stef. odniósł olbrzymi sukces, zdobywając I. miejsce w grupie poza P. W. (nagrada puhar przedchoini mistrza w marszu), II. miejsce w zawodach ogólnej punktacji (nagrada honorowy dyplom). Trasę 10 km przebyli harcerze w rekordowym czasie 60 minut 30 sek. i pierwsi przerwali taśmę. Zarazem pobili sześciordzeni mistrza w marszu, I. miejsce w zawodach zajęła drużyna „Strzelca” z Belza dzięki lepszym wynikowi w strzelaniu, mając czas 63 minuty. Zaznaczyć należy, że zawody odbyły się w upale 30°, który spowodował kilka bardzo niebezpiecznych i ciężkich wypadków.

23 Lwowska powstała w październiku 1933 r. z inicjatywy P. Dr. A. Bednarukowskiego i Prof. B. Czuruka na terenie III Gimn. Do 27 marca 1934 prowadził ją HO, Adolf Czechański. W okresie tym urządziła drużyna nasza szereg ćwiczeń, obochodła uroczyste opłatek połączone z popisami i komedijką. Obecnie prowadzi drużynę HR, Akielaszek St. 22 IV br. urządziłmy wewnętrzne święto Jerzego, połączone z ogniskiem i przyręceniem zastępowych. Odebrał je Druk Komendant naszego Hufca (III-go) Ph. Chrzastowski Roman, 6 V '34, odbyły się drugie w tym okresie ćwiczenia drużyny, zakończone ogniskiem. Przygotowujemy się do harcerskiego apelu LOPP, w którym zamierzamy wziąć pierwsze miejsce zarówno w propagandzie, jak i pomysłowości w wy-konaniu transparentu. Pierwsze również miejsce na „pe” mamy w konkursie „Skauta”, chyba że... „Pełną parą” przygotowujemy obóz, pierwszy obóz drużyny. Odbędzie się on w pierwszej połowie wakacji, by na drugą połowę można było wysłać przyboczne i zastępowych na kurs Chorągwi. Miejscowość — palce liczyć! — Komańcza, kolo przelęczy Łupkowskiej! Uczestników nie uwierzycie — 3/5 drużyny! Czegoż nam jeszcze potrzeba? Kronikarz

Przegląd spraw politycznych i gospodarczych.

GAZETA

Wiadomości ze świata sztuki, nauki i sportu.

Francja.

We Francji obradował kongres radykałów spolecznych. Jest to stronnictwo rozporządzające dziś największą ilością głosów w parlamencie francuskim, założone 50 lat temu, na zasadach panującego podówczas liberalizmu występującego przeciw jankolkowemu przywilejom czy monopolom państwowym. Dziś, gdy świat cały oparł się fala etatyzacji, upaństwowienia lub przynajmniej silnego wpływu państwa na życie gospodarcze, kredyty, banki i t. d. walczą w partii rad-spół. o zmiany w tym dachu odłam tzw. „Młodotworów”. I jakkolwiek na kongresie swych też jeszcze nie przeprowadził, to nie ulega wątpliwości, że i we Francji liberalizm chyli się do upadku.

Anglia i Japonia.

— Anglia wystąpiła z zarządzeniami ochronnymi przeciw dumpingowi towarów japońskich w metropolii i kolonjach brytyjskich. Jakkolwiek może się to odbić na zakupach surowców przez Japonię w kolonjach brytyjskich, jednak Anglia zdobyła się na ten krok, wiedząc, że Japonia będzie szukała z nią porozumienia, potrzebując poparcia Anglii w zbliżającej się konferencji morskiej anglosko-amerykańsko-japońskiej, która ma się zająć prawami Japonii do równego parytetu floty wojennej z obu krajami (dotyczy-czynie stosunek obowiązujący od 1921 r. wynosi 5:5:3).

Rada Lig Narodów.

— W Genewie odbywa się sesja zwyżczająca Rady L. N. Na porządku dziennym figuruje kilkanaście spraw, m. i. przygotowanie plebiscytu w Zagłębiu Saary, trwającego od dwa lat konfliktu między Boliwią o terytorium Gran Chaco (300.800 km²), bogate terena naftowe, formalny stan wojenny ogłoszony rok temu, dotychczas 15.000 zabitych i rannych).

Jeszcze jedna wojna.

— W Arabii toczy się wojna między dwoma władcami arabskimi, królem Sandrij Abd al Azizem, władcą większej części Arabii, a opierającym mu się królem Jemenu imamem Jehlą.

Min. Beck w Rumunii.

— Minister S. Z. p. Józef Beck był w Bukareszcie na narodowym święcie rumuńskim. Wizyta była zmanifestowaniem sojuszu polsko-rumuńskiego.

Polska gospodarca.

— Ukazało się rozporządzenie zabraniające przywozu do Polski węgla we wszelkich jego odmianach.

— Sprawa melioracji Polesia, należąca do tychczas do min. Komunikacji, została przekazaną min. Rolnictwa.

— Tegoroczne Targi Poznańskie okazują niebawem ożywienie. Metraż powierzchni zajętej przez firmy wystawiające przekroczył stan z r. 1928. Znaczny jest też udział wystawców zagranicznych, szczególnie Niemiec, Hiszpanji i Czechosłowacji.

Wycieczki międzynarodowe.

— W Niemczech bawiła wycieczka dziennikarzy polskich. Dziennikarze byli nadzwyczaj sedecznie przyjęci tak przez sferę oficjalną jak i stykające się z nimi osoby prywatne. W Warszawie bawili też dziennikarze niemieccy, celem zapoznania się z świeżo uruchomioną linią lotniczą Berlin—Warszawa i przeprowadzenia jej propagandy.

— W Estonii bawiła delegacja polska z p. marsz. senatu Rączkiewiczem i plk. Sławkiem na czele.

Nagrada literacka Warszawy.

— Tegoroczna nagrodę literacką Warszawy jury przyznało historykowi prof. Askenazemu, autorowi „Łukaszińskiego”, „Ks. Józefa Poniatowskiego”, „Legionu Dąbrowskiego” i in.

Pomnik gen. Bema w Budapeszcie.

— W Budapeszcie nastąpiło odsłonięcie pomnika gen. Bema.

Zmiana rządu.

— Po rocznym sprężawieniu obowiązków premiera p. Janusz Jędrzejewicz ustąpił, a na miejsce jego powołany został prof. Leon Kozłowski. Zmiana obywateli jeszcze tylko dwa ministrów, a to: Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej, które objął min. Floyar-Rajchman i J. Paciorkowski.

Rokowania polsko-francuskie.

— W Warszawie zostały wznowione rokowania handlowe polsko-francuskie, które niedawno toczyły się w Paryżu.

Pociąg okrężny po Europie.

— W połowie czerwca wyruszy polski pociąg turystyczny, który w ciągu 2 tygodni przebędzie trasę Warszawy, Berlin, Bruksela, Paryż, Marsylja, Cannes, Medjolan, Wenecja, Wiedeń, Warszawa.

SKAUT

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca
redakcja i administracja Lwów, ul. Długosza 1. I. — P. K. O.: 152.818.

Prenumerata (przez. P. K. O. Nr. 152.818)
roczna zł. 3.50, I. półroczna (11 zeszytów) zł. 1.95, II. półroczna (9 zeszytów) zł. 1.60, kwartalna zł. 1.10, miesięczna 40 gr., numer pojed. 20 gr.

Zagranicą: W Austrii, Czechosłowacji i Węgrzech prenumerata roczna zł. 3.50, w innych państwach zł. 5.50. W braku pisemnego odwołania prenumerata obowiązuje nadal.

ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA.

Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr. kwartalna 75 gr. roczna zł. 2.50

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18⁰⁰—19⁰⁰ w lok. przy ul. Jacka 1, tel. 94-04.

Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z.H.P. Redaktor naczelny odp. Mgr. Wiktor Frantz. Sekretarze red.: Ludwika Tasówna i Leopold Günsberg. Kier. adm. Władysław Wenzel.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 80 zł, 1/2 45 zł, 1/4 25 zł, 1/8 15 zł, 1/16 8 zł, 1/32 6 zł. W tekście 50 % drożej. Układ dwukolorowy o 50% drożej.
Rękopisów nadesłanych nie zwracamy. Odpowiedzi listownych nie udziela się. Numer dla artykułów zamyka się na tydzień przed datą wyjścia każdego numeru.

Przysługę!

uczyni ten kto waleśające się po zakamarkach luźne zeszyty „Skauta” prześle na mój adres. Pomoże tym sposobem skompletować stare roczniki „Skauta” takim Instytucjom jak... Redakcja „Skauta”... Lwowska Drużyna Instruktorska, oraz kilku Instruktorom. Możliwość wymiany numerów podwójnych i zbędnych na brakujące Wam do kompletu. Potrzeba przede wszystkim:

Tom I. Nr. 1, 2, 3, 5, 6, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
Tom II. Nr. 1, 2, 3, 4, 6, 11, 12.
Tom III. Nr. 9 (52), 10 (53), 11 (54), 12 (55), 13 (56), 14 (57), 15 (58), 16 (59), 18 (61), 20 (63), 21 (64), 22 (65), 23 (66), 24 (67).
Tom IV. Nr. 6 (73), 13 (80), 14 (81), 16 (83), 20 (87).
Tom V. Nr. 5 (93), 9 (97).
Tom VI. Nr. 1 (111), 2 (112), 3 (113), 5 (115), 7 (117), 8 (118).
Tom VIII. Nr. 2 (160), 3 (161).
Tom IX. Nr. 1 (165), 2 (166), 3 (167), 5 (169).

Powyżej wymienione zeszyty są potrzebne w ilości od 1 do 4 sztuk. Za każdy zeszyt zapłać żądaną cenę (podać spis posiadanych i warunki!) w granicach 25 gr. do 2— zł. Zapotrzebowanie starych egzemplarzy pokrywam w kolejności zgłoszeń.

Adres: **Z. Jurajda, Lwowska Składnica Harcerska, Lwów, pl. św. Ducha 2.**

„CZUJ — CZYN“

Spółdzielnia Harcerska w Łodzi

Legionów 5/7. Poleca: Tel. 233-99.

mundurki harcerskie od zł. 8.75
czapki „ „ 2.25
berety przepisowe „ „ 0.90
materiał khaki prima dla har-
cerzy „ „ 1.45 za 1 mtr.
materiał szary dla harcerzek „ „ 0.85 „ 1 „
sznury harcerskie przepisowe „ „ 0.60
namioty — plecaki — męzaki — odznaki oraz
wszelki ekwipunek harcerski i sportowy.
Na żądanie cenniki i szczegółowe oferty.

Jadąc na obóz

Nie zapomnij wstąpić do Lwowa.

Najładniejszy widok ogólny miasta mamy z kopca Unji Lubelskiej.

Najsmaczniejszy posiłek w restauracji na Wysokim Zamku.

Dla Harcerzek i Harcerzy w mundurkach specjalny opust.

UWAGA!

LWOWSKA SKŁADNICA HARCERSKA — Zdzisław Jurajda, Lwów

mieści się obecnie w nowym lokalu **PL. BERNARDYŃSKI 9.**

Składnica wysyła każdemu na życzenie swój cennik Nr. 3. Cennik podaje warunki sprzedaży, ceny poszczególnych artykułów, ponadto daje b. dokładny przegląd wydawnictw z uwzględnieniem podręczników jakie okazały się do końca I. kwartału 1934 z wyszczególnieniem książek wyczerpanych i będących w druku.

Cennik podaje żniżone ceny mundurów i wielu innych artykułów!!!

Celem szybkiego załatwienia zamówień Składnica otworzyła ostatnio konto PKO w Oddziale Lwowskim **Nr. 504.271** — w brzmieniu „Zdzisław Jurajda — Lwów“.

Wpłaty na konto lwowskie nadchodzą 2 dni przedz.

